
poniedziałek, 08.04.2024

Trzecia Homilia Jubileuszowa

O tej wierze słyszymy dziś w Ewangelii - Piotr wszedł pierwszy do grobu, ujrzał leżące płótna grobowe Jezusa a za nim Jan i uwierzył! Pytanie o wiarę, swoją wiarę, to fundament naszego życia! Fundamentalne więc są te święta, fundamentalne jest zmartwychwstanie Jezusa, fundamentem jest On sam!

W dzisiejszym psalmie, który będziemy śpiewać wielokrotnie w wielkanocnych dniach, słyszymy słowa: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”.

Kamień węgielny swą nazwę zawdzięcza nie od czarnego czy brunatnego węgla, ale swą nazwę wywodzi od słowa "węgiel" czyli narożnik, miejsce zetknięcia się dwóch zewnętrznych ścian budynku. Budynki na planie prostokąta wznoszono, zaczynając zawsze od narożników, a więc kładąc najpierw kamienie węgielne, po prostu duże, dopasowane, by stanowiły fundament i zwierły ściany.

Słowa dzisiejszego Psalmu 118 odnoszą się do Jezusa. On sam w przypowieści o niewdzięcznych rolnikach w winnicy i zapowiadając swą śmierć i zmartwychwstanie mówi o wypełnieniu się proroctwa Izajasza, czyli o kamieniu wybranym przez Boga, drogocennym a odrzuconym przez ludzi.

Każdy człowiek wznosi budynek na swoją miarę, a tym budynkiem jest jego własne życie. Życie każdego z nas można przyrównać symbolicznie do domu, który - podobnie jak budowla materialna - domaga się tak fundamentu i kamienia węgielnego. Pragnienie wzniesienia takiego domu kryje się w sercu każdego z nas. Tęsknota za domem, który jest własny, który jest trwały, do którego można wracać z radością. Tęsknota za domem, który napętnia dumą, którego nie trzeba się wstydić i który nigdy nie zostanie zrujnowany. To pragnienie nie jest niczym innym jak tęsknotą za życiem pełnym, szczęśliwym i udanym (Benedykt XVI, Spotkanie z młodzieżą, Krakowskie Błonia, 27.05.2006).

Czy buduję swój dom życia na Jezusie? Czy zmartwychwstały Jezus jest dla mnie Kamieniem węgielnym, fundamentem?

Znamy chyba wszyscy, przypowieść Pan Jezus o budowaniu domu na skale. Mówi ona, że budowaniu tym pojawią się przeciwności: "Spadł deszcz, wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom..." (Mt 7, 25). Te naturalne zjawiska są nie tylko obrazem różnorodnych przeciwności ludzkiego losu, one także są przewidywalne. Chrystus nie obiecuje, że na budowany dom nie spadnie ulewny deszcz, nie obiecuje, że wzburzona fala ominie to, co dla nas najdroższe, nie obiecuje, że gwałtowne wichry oszczędzą to, co budowaliśmy nieraz kosztem wielkich wyrzeczeń. Budowa na skale to nie ucieczka przed żywiołami, które są wpisane w tajemnicę człowieka. Budować na skale znaczy zaufać mocy Fundamentu i Kamienia Węgielnego, którym jest Chrystus. Być zbudowanym na skale, to znaczy być osadzonym na Miłości Chrystusa. (Benedykt XVI podczas spotkania z młodzieżą w Krakowie).

Święty Piotr w swym Pierwszym Liście Apostolskim pisze: "Zbliżając się do Tego, który jest żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa" (1 P 2, 4-6).

Wierząc w Jezusa sami stajemy się żywymi kamieniami, z których budowana jest duchowa budowla czyli świątynia, na czele z tym którego Jezus nazwał skałą, opoką, a który jako pierwszy wchodzi dziś do pustego grobu. Dlatego też gdy budowany jest nowa świątynia symbolizująca Żywy Kościół, wmurowuje się do niego symboliczny kamień węgielny.

Tak stało się też przed stu laty w naszym kościele. Po upływie roku od rozpoczęcia budowy, w czwartek uroczystości Bożego Ciała 19 czerwca 1924 r. kamień węgielny został uroczystie wmurowany w specjalnie przygotowanym wgłębieniu w północnej stronie wznoszonych murów prezbiterium budowanego kościoła. W murze umieszczono kapsułę, do której włożono akt erekcyjny, opisujący aktualną sytuację kościelną, gospodarczą i polityczną, w której przyszło budować nową świątynię. Jedną z gazet - "Górnoślązak" z dnia 24 czerwca 1924 r. - umieściła dość szczegółową notatkę z tego wydarzenia. Dowiadujemy się z niej, że w uroczystości wzięło udział wielu duchownych oraz bardzo duża liczba wiernych świeckich, na czele prezydentem rejencji opolskiej dr Alfonsem Proske. Podczas uroczystości przemówienie w języku niemieckim wygłosił opolski katecheta szkolny, ks. prof. Alojzy Kresse, a kazanie w języku polskim - ks. Franz Sonnek, proboszcz w Chrzastowicach. Wikary parafii Świętego Krzyża, ks. Alfred Hrabowski odczytał wspomniany dokument erekcyjny. Następnie dokument został włożony do metalowej tuby i wraz z kamieniem węgielnym, który stanowił kwadratowa płyta z szarego marmuru z Przeworna ze złoconym napis: A. D. MCM XXIII czyli "Rok Pański 1923", został poświęcony i zamurowany. Aktu poświęcenia i wmurowania kamienia węgielnego dokonał prałat Józef Kubis.

Dziś o godz. 17.30 nieszpory i nabożeństwo jubileuszowe. Przyjdź uwielbić zmartwychwstałego Jezusa i podziękować Mu, że mam w życiu fundament. Podczas nabożeństwa, będziemy mogli podejść do tego kamienia, dotknąć go i otrzymać biały kamień, który może symbolizować coś jeszcze, coś bardzo osobistego.

Dzisiejsza liturgia mówi nam o kamieniu nie tylko w Psalmie 118 ale i w pierwszych słowach ewangelii: Słyszeliśmy: "Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu" (J 20, 1).

Pomimo mroku Magdalena poszła do grobu Jezusa i zobaczyła odwalony kamień grobowy, o którym ewangelista Marek pisze, był bardzo duży i ciężki. Trzy kobiety idące do grobu zastanawiały się, kto im odsunie kamień?

Co to oznacza dla mnie?

Nawet, gdy w twym sercu jest jeszcze ciemno i nie widać ani jednego promyka nadziei, warto wyjść na spotkanie Pana jak niewiasty z ewangelii, jak Magdalena. Idąc do Jezusa mogę zobaczyć w swym życiu kamień - jako symbol czegoś, co mnie zamyka, blokuje, przeszkadza, uniemożliwia przejście ku życiu, przez co jakieś obszary we mnie są bez światła i martwe. Kamień, którego nie jestem w stanie usunąć sam. Mogę go powierzyć dziś Jezusowi, prosząc Go o pomoc.

Poproś dziś Jezusa aby jak odwalił kamień grobowy, tak odwalił kamień z twego serca, aby światło do niego dotarło. To nic że może jest w nim jak w grobie, cuchnie, głucho, mroczno - to nic. Promienie Jego miłości mogą uczynić pokój w twym sercu. Gdy szczerze przyjdiesz do Niego, z pewnością usunie każdy kamień niewiary i wszystkie kamyczki zwątpienia i braku nadziei, które odbierają ci radość i wolność.

Potrzeba więc dzisiaj każdemu z nas, jak ewangelijne niewiasty, jak Jan i Piotr, wybiec do Jezusa i prosić: Jezu spraw, by Twoje zmartwychwstanie dało mi światło, piękno, smak życia. Wierzę, wierzę mocno, że to uczynisz zmartwychwstały Panie!

